

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa d. 21. grudnia. —

C. k. radca gubernijalny i dyrektor policyi lwowskiej, Franciszek Antoni kawaler Breżany, został na mocy n. rozporządzenia z d. 29. listopada r. b. uwolniony od służby z całą pensyją i z dodatkiem osobistym 500 ztr., najtęskniej zezwolonym, przy czem od c. k. najwyższego urzędu policyi i cenzury okazano mu zadowolenie za wieloletnie wyszczególniające się usługi. Na miejsce jego mianowany został dyrektorem policyi lwowskiej, c. k. sekretarz gubernijalny Leopold kawaler Sacher z charakterem c. k. radcy gubernijalnego.

J. C. K. Mośc raczył oraz mianować c. k. drugiego komisarza cyrkulowego, Jana Hoffmanna, pierwszym nadkomisarzem policyi z tytułem c. k. radcy; 3go nadkomisarza policyi, Józefa Rössler, zgiw; podkomisarza policyi Antoniego Ulrich de Ulrichsthal 3cim; psotokolistę paszportów urzędu cyrkulowego Pragi, Jana Konstantego Lorenzi, 4tym; a podkomisarza policyi Alexandra Birkiewiczza 5tym nadkomisarzem policyi z pobieraniem przynależnej płacy.

Pewien szlachetny, niechcący być wiadomym, przyjaciel ludzkości oddał nie dawno c. k. radcy i burmistrzowi lwowskiemu, p. Janowi Homme, summe 5000 ztr. w m. k. w gotowych pieniądzech, na założenie we Lwowie zakładu sierót.

Szlachetny czyn ten podaje się do powszechnej wiadomości z tym dodatkiem, że pieniądze żłóżyć się mające miasto posyła na nowy rok 1832 biletów z życzeniami, obrócone zostaną na pomnożenie powyższego funduszu, przeznaczono na założenie instytutu dla sierót.

Nieznanemu przyjacielowi ludzkości niech będzie dostatecznym to szlachetne przekonanie, iż tyle sierót wybawi z nędzy i utworzy z nich użytecznych członków społeczeństwa.

Chybione zbiory ziemiopłodów w r. 1830 stały się przyczyną drożyzny, która tutaj z zara-
robkowania żyjącym klasom mieszkańców tym

była dotkliwszą, iż w miesiącach zimowych przez brak fabryk wszelki zarobek dla tychże ustał.

Magistrat tej król. stolicy, jako zwierzchność miejscowa, czuł się obowiązany według sił potrzebie tej zapobiedz i klasie ubogich stać się pomocnym. Tym końcem wezwano znakomitszych mieszkańców stolicy, aby miasto posyła-nych dawniej biletów na nowy rok, w r. 1831 złożyli pieniądze według upodobania, ku wsparciu ubogich po domach. Gdy się źródło to wsparcia miernem okazało, a znaczna była ilość potrzebujących pomocy, magistrat oprócz tego obmyślił składkę po wszystkich dykasteryjach, urzędach, także u stanu wysokiej szlachty, duchowieństwa; honoracyjorów, u właścicieli domów, a nareszcie u wszystkich cechów i stowarzyszeń. Oprócz tego dochód z widowiska scenicznego, danego przez amatorów w języku polskim, przyczynił się także do zbieranego fr-
dusza.

Tym sposobem zebrano fundusz wsparcia, złożony z 4489 ZR. 5 ¹/₁₀ kr. w monecie konw., oprócz tego wpłynęło wiele rzeczy w naturze, jako to: drzewo, ryż i krupy, co użyte było do izb opelanych dla ubóstwa i do szpitala podrzędnego. Summa wpłyniona w pieniądzach użytą była:

a) Na zakupienie w naturze krup hreczanych i jęczmiennych, rozdawanych ubogim rodzinom po domach. Kupiono albowiem ryczałtem 150 korcy krup hreczanych i tyleż jęczmiennych, a poje-
dyńczo 44 korcy 6 ³/₄ garncy krup hreczanych, oprócz tego wpłynął w naturze korzec i 11 ²/₄ garncy krup jęczmiennych, co wszystko rozdawa-
no ubogim familijom, których godnemi wsparcia uznano przez niedziel 15, raz na tydzień zwy-
czajnie i 10 w każdym obwodzie stolicy pod kie-
runkiem osoby urzędowej i przy pomocy pleba-
na i fundwojta, tudzież dwóch osób wydziało-
wych, składających komisyję. Przy wydziałaniu porcy miano wzgląd na ilość tudzież na nie-
zdolność do zarobkowania członków familii.
Wsparciem tém pomagano przez 15 niedziel
kilkuset familijom ubogich i to w czasie, gdy
drożyzna żywności, zimno, słabości różnego ro-
dzaju panowały.

Wydano na zakupienie tych wiktuałów 2884 ZR. 16 1/2 kr. mon. kon.

b) Nie mające przytułku, do żadnych rodzin nienależące osoby, umieszczone były w opalanych, słomą opatrzonych izbach, przez miesiące luty, marzec i kwiecień, i każdej z nich dawano dziennie na pożywienie po kwarcie zupy rumforckiej i po funcie chleba. Wyżywienie ludzi tych przez cały czas kosztowało razem 332 ZR. 32 kr. m. k.

c) Osoby słabe, nie mogące żadnego w domu spodziewać się pielęgnowania, gdyż do żadnych rodzin nie należały, a które przez mniejszy rodzaj słabości swojej nie mogły być do powszechnego domu chorych przyjęte, używały bezpłatnie starania lekarskiego w osobnym do tego urządzonym szpitalu podrzędnym i podług karty dyjetowej żywione były.

Mon. kon. zlr. kr.

Na wyżywienie tychże wydano . . . 218 10 1/2

d) Czynnosc za izby ogrzewane i za szpital podrzędny wynosił w ogóle 60 4

Słoma dostarczana dla ubogich kosztowała 17 25

Koszta wydzielania tych rzeczy wynosiły 29 44

a światło kosztowało 12 15

e) Na wsparcie rodzin takich, które przez przypadki w czasową podpadły nędzę, a którym tylko datkiem pieniężnym pomóc można było, wydano 146 —

f) Po między osobami umieszczonymi w izbach ogrzewanych, znajdowało się wiele takich, które dla tego tylko były niezdołnemi do zarobku, iż nie miały porządnego okrycia ciała. Osoby te sukniami opatrzone zostały. Wydatek na cel ten wynosił 33 21 3/4

g) W podrzędnym szpitalu ubogich umieszczono rodziców wraz z dziećmi. — Gdy rodzice pomarli, pozostały sieroty bez krewnych, opieki i wsparcia. By takowe nie zaginęły, pielęgnowane były aż do końca lipca r. b. co kosztowało . . . 30 —

A zatem wydano w ogóle, jako to: a) na zakupienie żywności 2884 16 1/2

b) na wyżywienie niemających przytułku 332 32

c) na wyżywienie ubogich chorych 218 10 1/4

d) na najem domu, słomę, światło i opał, razem 119 28

e) na wsparcie gotowizną, razem . 146 —

f) na ubiór dla ubogich 33 21 3/5

Mon. kon. zlr. kr.

g) na utrzymanie sierót 30 —
 Gdy więc wydatki te (razem zliczymy, okaże się wydatek ogółowy w summie 3763 48 1/10
 tę odtrąemy od summy przychodowej , . 4489 5 1/10

pozostanie do rozrządzenia jeszcze 725 zlr. 17 kr. co nżyte będzie na utrzymanie dzieci rodziców nie mających.

Magistrat wspominając o tych szczegółach, czuje się być obowiązany złożyć najczulszą podziękę imieniem cierpiącej ludzkości jo. księżnej Bercie Lobkowiczowej, iż raczyła przyczynić się łaskawie do zbierania składek, celem wspierania ubogich. Pani ta albowiem sama zebrała część znaczną powyższej summy funduszowej i nadesłała takową hojnie własnym darem pomnożoną.

Członek wydziału miejskiego, p. Karol Hartmann, i w wcześniej niestety zmarły dla miasta aptekarz miejski, Franciszek Karol Salomon, obaj łącznie z zarządcą domu poprawy, panem Heym, trudnili się dozorem izb opalanych i szpitala podrzędnego. Obaj wyżej wspomnieni mężowie ze szczęśliwym skutkiem przyczyniali się do zbierania składek na nbogich. Chyrurg inkwizentów sądu karzącego p. Baumann z dobrym skutkiem poświęcał także umiejętność swoją pielęgnowaniu ubogich chorych. Aptekarze miejscy pp. Salomon, Ziętkiewicz, Tomsnek, Schöpf i Ressig, każdy przez dni czternaście po kolei dostarczali lekarstw bezpłatnie dla szpitala nbogich, a miejski handlarz winem p. Mateusz Bauer dostarczał dla rekonwalescentów wina potrzebne bezpłatnie. — Szlachetne czynności te podając do powszechnej wiadomości, czuje się magistrat obowiązany w imieniu ubogich podziękować za nie obywatelom miasta i wszystkim dobrodziejom, którzy się do tego pięknego zamiaru przyłączyli.

Podoficerowie i szeregowi wojska powstańców polskich, którzy pod dowództwem jenerałów Ramorino, Różyckiego i Kamińskiego schronili się byli do Galicyi, uwiadomieni o wydaniu dla nich przez N. cesarza Wszech Rossyi króla polskiego najmiłosćwskiej amnestyi, wyszli już z Galicyi na powrót do domów swoich. Podoficerowie i szeregowi z korpusu Dwernickiego równie wyruszyli już z Hermansztadu w Ziemi Siedmiogrodzkiej, gdzie mieli wyznaczony sobie pobyt tymczasowy, na powrót do swęj ojczyzny.

— Z Wiednia d. 15. grudnia. —

W Wiedniu i na przedmieściach zasiało na cholere do dnia 13. grudnia w południe 4051 osób, wyzdrowiało 2043, umarło 1939, pozostało w kuracji 69; do tych do dnia 14. grudnia w południe zachorowała 1 osoba, wyzdrowiało 5, umarła 1, pozostało w kuracji 64; przeto wogóle do dnia 14. grudnia w południe zachorowało 4052, wyzdrowiało 2048, umarło 1940, a pozostało w kuracji 64 osób.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Dyrekcja jeneralna poczt Królestwa Polskiego, ogłosiła co następuje:

Po przywróceniu nateraz regularności w biegu poczt i po ustaleniu porządku w przychodzie i odchodzie tychże poczt, dyrekcja jeneralna uwiadamia publiczność, iż dla jej dogodności skraca czas do przygotowania poczt oznaczony, tak, że oddad korrespondencyje na poczty konne tylko na jedną godzinę, a na poczty wozowe na dwie godziny przed czasem do odejścia poczt ustanowionym, w głównym urzędzie pocztowym nadwornym będą przyjmowane.

Ostrzega wszakże dyrekcja, iż później, po oznaczonym powyżej czasie, przynieszone korrespondencyje, rzeczy lub pieniądze, wcale nie będą przyjęte, gdy pewny czas właśnie w celu zachowania wszelkich form ekspedycyją akuratają korrespondencyj zabezpieczających, dla sekretarzy w głównym urzędzie pocztowym nadwornym pocztu ekspedycyjących, koniecznie jest potrzebny.

Przy tej sposobności przypomina dyrekcja, aby na każdy list żądany był kwitek z księgi sznurowej wycięty, w którym waga listu i opłacone *franco* ma być zapisane. Podobnież na rzeczy i pieniądze pocztie powierzone, żądane być powinny rewersa, które stępem szacunkowym groszy piętnastu są oznaczone i z ksiąg sznurowych oddzielnych wycinane. Nakoniec udzielane są z ksiąg sznurowych rewersa stępem szacunkowym groszy piętnastu oznaczone, na listy tak zwane rekomendowane, które za rewersami powrotnymi są doręczane, gdyż bez okazania podobnych dowodów, żadne śledztwo opóźnionych lub uronionych listów, rzeczy i pieniędzy przedsiębranem być nie może.

W Warszawie dnia 13. grudnia 1831.

(Następują podpisy.)

Rossyja.

— Z Petersburga d. 26. listop. —

Najj. cesarz jmc raczył mianować komendanta szkoły junkrów gwardyi, jenerała majora Godeyn

1go, w miejsce uwolnionego dla słabości zdrowia jenerała Uszakowa 3go, dyrektorem Moskiewskiego korpusu kadetów, a jenerała majora barona Schlippenbach komendantem rzeczoną szkoły, tudzież naczelnika policyi moskiewskiej, pułkownika Muchanow, adjutantem swoim. — Jenerał porucznik Nabokow 1, szef trzeciej dywizyi grenadyjerów, otrzymał order s. Włodzimierza 2giej klasy.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Sądzą, że lord namiestnik irlandzki przez odezwę zabroni zgromadzenia dublińskiej politycznej unii. Pomieniona unia mianowała dwa kierujące wydziały, każdy z 11 osób. Członkowie tejsze są wszyscy katolicy. Dziennik dubliński *Times* zowie pana O'Connell politycznym kanmeleonem i usprawiedliwia ten wyraz, odsyłając czytelników do mowy jego względem odezwy króla, która stawia się w oczewistej sprzeczności z dawniejszemi jego zdaniem.

Według gazety *Courier*, powszechnem jest mniemaniem, iż na następnem posiedzeniu parlamentu podany będzie wniosek względem przejrzenia praw zbożowych.

Onegdaj odprawiono się w Manchester zapowiedziane zgromadzenie robotników na tak zwanem polu *Peterloo*; znajdowało się o godzinie 1szej blisko 2000 ludzi, gdy pan John Pym objął prezesostwo. Oświadczył najpiérwój swoje ubolewanie, iż tak mało ludzi zebrało się, twierdząc, iż właściciele fabryk są zapewne tego przy czyną; albowiem wielu z nich kazało o godzinie południowej zamknąć drzwi swoich fabryk, przez co znaczna liczba robotników nie mogła być obecną na zgromadzeniu. Pan Curram uczynił wniosek, iż ostatnia odezwa królewska nie stosuje się do towarzystw politycznych w Manchester, co też przyjęto. Przyjęto oraz kilka innych wniosków, a między innemi, aby zgromadzenie odroczone na jeden miesiąc. Właściwy cel tego zgromadzenia uważać można za chybiony.

Przed kilku dniami odprawiono się znowu zgromadzenie towarzystwa politycznego w Dublinie, na którym pan O'Connell dosyć wyraźnie oświadczył, iż z osobistych prywatnych względów jest przeciwnym rządowi. Zdaje się, iż go uraziło oddalenie jego żęgicia, który piastował urząd sędziego pokoju, i mianowanie lorda Wiklow lordem namiestnikiem hrabstwa Wiklow. — Gazeta *Courier* pisze: »Ubolewamy bardzo, iż znowu widzimy pana O'Connell na czele niespokojnych ludzi w Irlandyi, lecz jeszcze nie tracimy nadziei, iż pozna swój błąd i zaniecha niebezpiecznej drogi, którą dziś postępuje.«

Gazety dublińskie potwierdzają wprawdzie, iż pan O'Connell nie przybędzie do Londynu przed świętami Bożego narodzenia; namieniają atoli, iż z panem Lefroy, członkiem parlamentu, przeciwnym reformie, ułożył się, aby jeden z nich nie znajdował się prędzej niż drugi w parlamencie, dla nieprzerwania równowagi w głosowaniu.

Francya.

Monitor z dnia 3. grudnia donosi pod napisem: Paryż dnia 4. grudnia, co następuje: Depesza telegraficzna, która nadeszła dzisiaj o godzinie 3ciej, donosi, że książę Orleański i minister wojny wczoraj rano śród radości wszystkich mieszkańców odprawili wjazd do Lugdunu. Książę w chwili, w której ta depesza odprawiona była, wyjechał na plac Bellecour dla odprawienia mustry z wojskiem. W wiliż wjazdu księcia poprzybijano w Lugdunie następującą odezwę wraz z postanowieniem ministra wojny:

Spodziewamy się szczegółów, które niezawodnie w ciągu dnia nastąpią i takowych udzielimy. Rozbrojenie w największej spokojności było uskuteczniane.

O d e z w a :

Lugdunicykowie! Cała Francya poruszona została na wieść o rozruchach, których widownią było miasto Lugdun; ze wszystkich stron domagano się zupełnego przywrócenia władzy ustaw; gwardyje narodowe królestwa ofiarowały się do tego przyczynić. Obruszone wojsko postępowaniem, którego waleczni żołnierze w nierównym boju, broniąc szlachetnej sprawy, doświadczaeli, chcieli im podać pomocną rękę. Naród pojmował, że jeżeli przemoc może być w miejscu prawa postawiona, nie byłoby żadnego bezpieczeństwa dla dobrych obywateli. Wola ojcowska i królewska objawiła się natychmiast, ażeby ułagodzić powszechne rozjątrzenie i połączyć interes kraju z interesem miasta Lugdunu. Książę, który dla was jest drogim, starał się pozyskać nowe prawa do waszego zaufania; on chciał, ażeby powszechne pojednanie się pod jego dozorem nastąpiło.

Atoli łagodność nie jest jedynym atrybutem korony, jest ona strażnicą ustaw i dozorczynią publicznej władzy. Życzenie izb, złożone nroczyście u podnóżka tronu i dostojne wyrazy, słyszane od tronu, zapowiedziały wam, z jaką stałością trzy władze nieodzowną potrzebę wyrzekły, aby zapewnić władzę prawu.

Tego rodzaju jest powierzone mi przez króla pełnomocnictwo; przybyłem dla przywrócenia władstwa ustaw pomiędzy wami. W tém patrijotycznym dziele spodziewam się współdziałania wszystkich dobrze myślących obywateli.

Precz więc z anarchiją! Uległość ustawom! Posłuszeństwo rządowi królewskiemu! a jego hrmość książę Orleański odprawi swój wjazd do waszego miasta.

W głównej kwatrze Balmont na przedmieściu Vaise w Lugdunie dnia 2. grudnia 1831. Marszałek Francyi minister wojny, Soult.

Postanowienie:

Marszałek Francyi, minister wojny, na mocy postanowienia królewskiego z dnia 24 listopada b. r. zawierającego szczególne pełnomocnictwo i w celu wykonania nowych królewskich postanowień, z dnia 28. pomienionego miesiąca, nakazujących rozwiązanie gwardyi narodowej miasta Lugdunu i gmin La Guillotiere, Croix-Rouse i Vaise, w departamencie Rhodanu rozkazuje: Artykuł 1. Królewskie postanowienie z dnia 28. listopada b. r. nakazujące rozwiązanie gwardyi narodowej miasta Lugdunu i gmin La Guillotiere, Croix - Rouse i Vaise w departamencie Rhodanu, powinny być prefektom tych departamentów przesłane, którym zalecono jest takowe ogłosić i starać się o onych wykonanie. Art. 2. Wszystkie działa, strzelby, sztuce, pistolety, szable, wozy prochowce i inna broń i potrzeby wojenne, należące do rozporządzenia gwardyi narodowej miasta Lugdunu i gmin La Guillotiere, Croix - Rouse i Vaise powinny być niezwłocznie do arsenału miasta Lugdunu oddane i dyrektorowi artyleryi za jego kwitem wręczone. Art. 3. Gdy rozwiązanie gwardyi nastąpi i złożenie broni całkiem do skutku przyjdzie, przedsięwziętą zostanie reorganizacyja gwardyi narodowej miasta wspomnionego i gmin stosownie do ustawy z dnia 22. marca 1831. Art. 4. Prefekt depart. Rhodanu upoważniony jest do wykonania niniejszego postanowienia, które w mieście Lugdunie i rzeczonych gminach publicznie przybitem być powinno. — Dan w głównej kwatrze Balmont dnia 2. grudnia 1831. — Soult.

Monitor z d. 6. t. m. pod napisem: »Paryż d. 8. grudnia« zawiera następujące wiadomości: »Depesze, które rząd dzisiaj przez nadzwyczajną sposobność odebrał, odeszły razem z wczorajszemi telegraficznymi depeszami, które na przypadek złego powietrza zastąpić powinny były. Książę przy wjeździe swoim do miasta przyjęty był przy bramie Vaise przez władze miejskie. Burmistrz Lugdunu miał do jego królewiczoskiej mości mowę, na którą książę godnie odpowiedział, i wszyscy, którzy odpowiedź tę usłyszeć mogli, przyjęli ją z powszechnem przyzwoleniem. Książę w przejeździe swoim na przedmieściu Vaise i na nadbrzeżu Rhodanu widział twarze wyobrażające radość z jego obec-

ności i tylko szczere wesele niustannie osobę jego otaczało. Szczęście zapowiadające wyrazy, które wdzięczność jednych, żal drugich, zaufanie innych wyrażały, dawały się ze wszystkich stron słyszeć. W chwili odejścia depeszy udat się książę na plac Bellecourt dla odprawienia mustry wojska. Postawa onegoż była podziwienia godna, sposób myślenia wyborny. Postawa mieszczan odpowiadała postawie wojska. Wszystko zapowiadało powrót dobrego porozumienia wśród tak wesołej wroźby, kiedy napełne oddanie broni dowiodło bezwarunkowe poddanie się ustawom i rozkazom rządu. Postanowienia, odezwy i pochwały czytał lud i nie się onym nie sprzeciwiał. Na czele wojsk szła owa część gwardyi narodowej, która dając im walecznie pomoc, wyszła była z niemi za miasto. Oddział ten przyniósł swoje chorągwie i złożył broni na ratuszu, dla wykonania postanowienia rozwiązania gwardyi. Inne batalijony ruchomej gwardyi narodowej departamentu Saony i Ligiery, Dromy i Isery okazały przez swoją obecność gorliwe współdziałanie wszystkich mieszkańców ku przywróceniu publicznego porządku, bez którego nie byłoby żadnego przemysłu, żadnej wolności i żadnej ojczyzny. Oczekujemy obszernych szczegółów, a szczególnie mów przez władze mianych i odpowiedzi księcia, których skutek wypadł zaspokajający.

Burmistrz Lugdunu wydał następującą odezwę: »Moi kochani współobywatele! Deputacyja robotników, która się dnia wczorajszego do następcy tronu udać miała, przedstawiła mu była w jego głównej kwatérze Belmont przez korpus mniocy palny lugduński. Członkowie deputacyi mogli zdać sprawę z łaskawości, z jaką przyjęci zostali. Jego królewiczowska mość okazał żalobę z nieszczęścia robotników w fabrykach jedwabiu i nieszczęścia naszego miasta. Książę uczynił uwagę, że obecność jego wśród tych okoliczności może nadać zupełne zaspokojenie życzliwego sposobu wysłania rządu; że on naszym stanie rzeczy zawiadomiony ani chwili nie wahał się udać do Lugdunu dla spłacenia winy, jaką przyjął na siebie roku zeszłego względem mieszkańców naszego miasta. Do tego dodał książę, iż zadaniem jego jest przywrócenie pokoju; miasto Lugdun doświadczyło przez naj-sroższą naukę, do jakiego nieszczęścia zapoznanie i nadwergęzanie ustaw doprowadzić może, a przy żalości jego w tej mierze dostrzegł jednakże z upodobaniem to dobre, które w dniach nieszczęścia klasa pracowita i mitująca porządek zachowywała; że utrzymanie tego porządku zabezpiecza jedynie pomyślność miast fabrycznych, i że nikomu nie zależy więcej na utrzymaniu

onegoż jak robotnikom. Jego królewiczowska mość zapytał się członków deputacyi o stosownych środkach ku położeniu końca teraźniejszej nędzy, dodając, że wedle sił swoich do tego się przyczyni. Całe miasto dzielić zapewne będzie uczucia wdzięczności, jaką robotnicy ku jego królewiczowskiej mości są przejęci; jego królewiczowska mość zaś zajęty jest najmocniej zlagodzeniem nędzy i otworzeniem im na przyszłość źródeł pomocy.

Działo się w ratuszu lugduńskim d. 2. grudnia 1831. Burmistrz Lugdunu, członek izby deputowanych: Prunelle.

Z Lugdunu piszą pod d. 2. grudnia: *Precur-sur* został zagrabiony; chciano przez to przeszkodzić, aby numera tego pisma, w którym prefekt Domollard wyraża się przeciwko *Journal des Debats*, nie przyszły do Paryża. List prefekta w tym numerze umieszczony zawiera podejrzenie przeciw generałowi Rognet, które na jego postępowanie szkodliwe światło rzucić może.

Gazety paryżkie donoszą: W d. 23. listopada podała wdowa marszałka Neja prozbę do ministra sprawiedliwości, przez nią i czterech jej synów podpisaną, w której prosi o zniesienie wyroku śmierci, przeciw jej nieszczęśliwemu małżonkowi zapadłego.

Konradmiral Grivel, który przez trzy lata dowodził na morziem francuzkiem stanowisku w Brazylii, przybył niedawno do Brestu. W różnych czasach uczynił on Francuzom w Brazylii, a szczególnie kupcom ważne usługi. Przed odjazdem jego złożyli mu ziomkowie adres dziękczynny.

Podług *Gazette du Lyonnais* uwieziony został w Lugdanie pan Gustav Damas, współredaktor dziennika paryżkiego *Revolution*, a któremu już wprzód względem nieprawnego werbowania do legii Lafayette'a zrobiono proces, i został do głównej kwatery generała Rognet odprowadzony.

Journal des Debats z d. 3. wyraża: »Kilka dzienników mówiło o zabójstwie, które przed kilkoma dniami chciano na osobie królowej Dona Maryja wykonać. Istotnie przeleciła kula przez szybę w oknie, około którego królowa rozmawiała z damą swojego orszaku, lecz wystrzał ten był przypadkowy; pochodził ón z ładowej strzelnicy, położonej w ogrodzie obok hotelu przy ulicy Courcelles, w którym mieszka Dom Podro.

W d. 28. listopada rozpoczęła się przed sądem przysięgłych dep. Sekwany sprawa względem twierdzeń, dz. *National* i *Tribune* iż podczas rozruchów w d. 13. lipca 1831. władza płaciła robotników w pewnych oddziałach, którzy w ten czas źle się obeszli z kilkoma osobami mają-

cych ozdoby lipcowe i z innemi, co tylko mieli kohardę narodową.

Belgijum.

W d. 2. grudnia przyjmował król Leopold deputacyją miasta Arlon. — Minister spraw zewnętrznych, p. Meuleneare otrzymał od króla urlop na 6 dni. Pan A. Sol, sekretarz francuzkiego poselstwa w Brukselli, odjechał tegoż samego dnia do Hagi. Pan K. Lehon, poseł belgijski na dworze paryżkim, zamyslał w d. 3. t. m. powrócić na miejsce swojego przeznaczenia. W uroczystość oddania chorągwi 4mu pułkowi, dał tenże pułk świetny obiad, na którym znajdowali się generałowie Biquette, Duvivier, Grundler, Olivie i Merckx.

Holandyja.

Do Herzogenbusch przybyło wiele urlopowanych z wojska. Tymczasem wojsko to, które pomimo trudów, jakich przez skupienie się w jednym stanowisku doświadczyć musiało, stoi w dawniejszych pozycjach. Pożyczka holenderska 138 milionów otworzoną została przez dobrowolne składki, jak mówi *Courrier de la Meuse*. Miasto Amsterdam dało 80 milionów, a Rotterdam 40 milionów. Zrobiono uwagę, że budżet przetożony stanom jenerałnym na r. 1832 roczną rentę długu oblicza podług wykażu na 15/31, podług którego, jak mówi wyraźnie minister holenderski, pozostaje dla Belgijum 16/31. —

Niemcy.

Podług wiadomości z Monachium z dnia 6. grudnia została przyjętą przez izbę deputowanych większością głosów lista cywilna trzech milionów złot. ren.

Jego królewiczowska mość następca tronu bawarskiego przybył w d. 20. listopada do Bolonii pod imieniem hrabiego Werdenfels.

Uwiadomienie ministerstwa spraw wewnętrznych wielkiego księstwa badenskiego z d. 3. grudnia zakazuje rozszelania i rozszerzenia gazety, wychodzącej w Strasburgu u Silbermanna, pod tytułem »Niemcy,« która nastąpiła w miejscu gazety: Niemcy konstytucyjne, zakazanej uchwałą związku z d. 19. listopada

Prussy.

W Berlinie zachorowało na cholere do dnia 9go grudnia do południa 2228 osób, wyzdrowiało 816, umarło 1405, pozostało w kuracyi 7; do tego przybył w dniu 10. w południe 1 chory, nikt nie wyzdrowiał, umarł 1, pozostało wku-

racyi 7; ogółem aż do dnia 10. grudnia do południa zachorowało 2229, wyzdrowiało 816, umarło 1406, pozostało w kuracyi 7.

Turcyja.

— Z Konstantynopola d. 10. listopada. —

W d. 5. b. m. wyszedł pierwszy numer tureckiej i francuzkiej gazety (*Le Moniteur Ottoman*), która teraz wychodzi w stolicy na tydzień raz. Pierwszy numer zawiera tylko opowiadanie znanych już ważniejszych zdarzeń w państwie tureckiem od czasu podróży sultana do Adryjanopola w miesiącu czerweo, do czego dołączone są wiadomości o ostatnich zdarzeniach w południowej Albanii, mianowicie w Sandszaku Janiny i Premitia. Drugi artykuł wspomnianej gazety zawiera rozmaite postanowienia względem nadania orderów różnym urzędnikom państwa i ulemóm, a między innymi byłemu kajmakanowi Multan, Stefanaki Vogoridis, i Ormianom: Kasas Artin i Sencon, mającym dozór nad mennicą i magazynami prochu; a zatem i chrześcijańcy poddani Porty nie są od tego odznaczenia wylączeni.

Podług najnowszych doniesień z Alepo potwierdza się wiadomość o buncie wybuchłym w Damaszku, przyczem buntownicy poczynili wielkie szkody przez podpalenie, szczególnie w bazarze, i Selim-Pasza zmuszony był schronić się z nielicznem wojskiem swoim do zamku. Terazniejszy wielkorządca Alepu, Mehmed-Pasza, był w gotowości na przypadék, gdyby odebrał od Porty rozkazy, pospieszyć Salimowi-Paszy na pomoc.

Podług wiadomości z Trapezuntu wypowiedział pasza Wann Porcie postuszeństwo; Porta zamysla kazać ruszyć przeciw niemu wielkorządcóm Muszy i Erzerum.

Flota turecka jeszcze nie zawinęła do portu konstantynopolitańskiego dla wiatrów przeciwnych. Tymczasem okręt admirałski Szerif-Rezan zaprowadził do kanału na linie statek parny Sultana.

Pomiędzy wielą budowami w stolicy najmocniej uderza ludwisarnia, do czego zajęto wielką część doliny Dalma-bagdże, a przez co to przyjemne miejsce rozrywki wiele utraciło.

Spokojność publiczna i stan zdrowia są jednako zaspokajającemi. Powietrze morowe znacznie się zmniejszyło, a nawet w Smyrnie wiele utraciła cholera z mecy swojej, a w Alexandryi prawie całkiem ustata; zato grasuje w okolicy Jampson, a powietrze w Tauris, Sultaneh i Teheran wielkie czyni postępy.